

## Duchy, które można wywoływać

274. Można wywoływać wszystkie Duchy bez względu na ich miejsce w hierarchii: zarówno dobre, jak złe, te, które opuściły Ziemię nie tak dawno, jak i te, których wędrówka miała miejsce w odległych czasach, ludzi sławnych oraz zwyczajnych, naszych krewnych, przyjaciół i osoby zupełnie nam obojętne. Nie znaczy to jednak, że Duchy te zawsze chcą i mogą przybyć na wezwanie. Przy czym nie chodzi tu tylko o ich własną wolę czy pozwolenie, którego mogą nie otrzymać od siły wyższej. Mogą też nie mieć możliwości przybycia z przyczyn, które nie zawsze wolno nam poznać. Chcemy powiedzieć, że nie istnieje absolutny zakaz uniemożliwiający komunikację, oprócz przypadków, które zaraz zostaną przedstawione. Przeszkody mogące utrudniać niektórym Duchom manifestowanie się są zawsze indywidualne i często zależą od okoliczności.

275. Z przyczyn mogących utrudnić jakiemuś Duchowi manifestowanie się jedne mają charakter osobisty, inne zaś nie zależą od niego. Do tych pierwszych należą jego obowiązki i wypełniane misje, z których nie może się wycofać, by zaspokoić nasze zachcianki. W takich okolicznościach przybycie Ducha tylko się opóźni.

Należy także wziąć pod uwagę jego osobistą sytuację. Chociaż stan reinkarnacji nie stanowi absolutnej przeszkody, to w niektórych sytuacjach może jednak uniemożliwiać komunikację – zwłaszcza, gdy do wcielenia dochodzi w niższych światach, oraz gdy Duch nie jest jeszcze odpowiednio wolny od materii. W światach wyższych, gdzie związki Ducha z materią są bardzo słabe, manifestowanie się jest prawie tak łatwe, jak w stanie jego błakania się, a już z pewnością łatwiejsze niż w sytuacji, gdy materia jego ciała materialnego jest bardziej zwarta.

Przyczyny pozaosobiste leżą przede wszystkim w naturach medium i osoby wywołującej, w środowisku, w którym dokonuje się wywołania, i w końcu w jego założonym celu. Niektóre media otrzymują komunikaty głównie od swych zaprzyjaźnionych Duchów, które mogą być wyższej lub niższej kategorii – zależy to od sympatii lub antypatii, przyciągania lub odstręczania wolnych Duchów przez Ducha medium, obieranego jako tłumacza chętnie lub z niechęcią. Poza osobistymi

cechami medium zależy to również od stopnia rozwoju jego zdolności medianimicznych. Duchy przybywają chętniej i wyrażają swe myśli w sposób bardziej rozbudowany poprzez medium, które nie stawia im żadnego materialnego oporu. Podobnie jest w przypadku uwarunkowań psychicznych – im łatwiej medium pisze i mówi, tym rozleglejsze stają się jego stosunki ze światem spirytystycznym.

276. Należy wziąć pod uwagę także łatwość komunikowania z takim czy innym Duchem uzyskaną dzięki doświadczeniu. Z czasem wolny Duch zaczyna dopasowywać się do Ducha medium oraz osoby wywołującej. Nie wspominając o kwestii sympatii, pomiędzy nimi nawiązują się także fluidalne związki, które sprawiają, że do komunikacji dochodzi o wiele szybciej. Dlatego też gdy jedno spotkanie nie zawsze jest tak zadowalające, jakby się tego oczekiwało, same Duchy proszą o powtórne wywołanie. Przychodzący często Duch czuje się jak u siebie w domu, przyzwyczajają się do słuchaczy i osób tłumaczących oraz wypowiada się i zachowuje swobodniej.

277. Podsumowując, z tego, co zostało właśnie powiedziane, wynika, że istnienie możliwości wywołania jakiegokolwiek Ducha wcale nie pociąga za sobą obowiązku jego pozostawiania do naszej dyspozycji. Może on przybyć w takim czy innym momencie, komunikować się przy pomocy medium lub osoby wywołującej, która mu się podoba, a nie innych osób. Może mówić to, co chce i nie można go skłonić do powiedzenia tego, czego powiedzieć nie może. Duch może też odejść zawsze, gdy uzna to za stosowne. W końcu z przyczyn zależnych od jego woli lub nie – mimo że przychodzi regularnie przez pewien czas – wizyty mogą się nagle urwać.

Z powyższych powodów, chcąc wywołać jakiegoś nowego Ducha, należy zapytać swego Ducha-opiekuna, czy wywołanie takie jest możliwe. W przypadku, gdyby nie było, opiekun najczęściej podaje tego przyczyny i wtedy próżno jest nalegać na jego wykonanie.

278. Pojawia się tu istotny problem, mianowicie kwestia ustalenia, czy wywoływanie złych Duchów jest rzeczą dobrą, czy też złą. Zależy to od celu, który zamierza się osiągnąć oraz od władzy, którą miałyby się nad nimi. Nie jest źle, gdy wywołuje się je w poważnych celach, aby

się czegoś nauczyć i pomóc im w poprawie; natomiast wielkim złem jest, gdy czyni się to tylko z ciekawości lub dla zabawy, lub gdy uzależnia się od nich, prosząc o jakąś przysługę. Dobre Duchy w takiej sytuacji mogą im pozwolić na wypełnienie tego, o co się je prosi, lecz później srodze ukarzą śmiałka, który odważył się prosić złe Duchy o pomoc, pokładając większą wiarę w ich moc, niż w moc Bożą. Na próżno obiecywałyby się sobie, że w przyszłości zrobi się z tej pomocy dobry użytek, rezygnując z dalszych kontaktów ze złymi Duchami. Uzyskanie przysługi, o którą się prosiło, choćby najmniejszej, stanowi w rzeczywistości związanie się ze złym Duchem, a ten nie porzuci tak łatwo swojej ofiary (patrz wyżej: § 212).

279. Władzę nad Duchami niższymi daje tylko *wyższość moralna*. Złe Duchy wyczuwają, że ludzie dobrej woli mają nad nimi przewagę. Podejmują natomiast często zwycięską walkę z kimś, kto przeciwstawia im brutalnie tylko siłę swej woli. Pewnemu człowiekowi, który starał się podporządkować sobie wojowniczego Ducha wyłącznie siłą woli, Duch ten odpowiedział: „Daj mi spokój z twoimi przechwałkami – i tak nie jesteś lepszy ode mnie; czy złodziej ma uczyć moralności drugiego złodzieja?”

Dziwne jest, że używanie przeciwko takim Duchom imienia Bożego nie skutkuje. Przyczynę tego zjawiska określił święty Ludwik, udzielając następującej odpowiedzi:

„Imię Boże robi wrażenie na niedoskonałych Duchach tylko wtedy, gdy wypowiada je ktoś, kto może się nim posługiwać w oparciu o swoje cnoty. W ustach człowieka, który nie przewyższałby Ducha pod względem moralnym, byłyby to tylko słowa jak każde inne. Podobnie jest z przeciwstawianymi im świętościami. Najsilniejsza broń staje się bezwartościowa w rękach człowieka, który nie potrafi lub nie jest w stanie jej używać”.

## Sposób rozmawiania z Duchami

280. Stopień wyższości lub niższości Duchów w sposób naturalny wyznacza ton, jakim wypada posługiwać się w rozmowie z nimi. Jest

sprawą oczywistą, że im wyższej rangi są Duchy, to z naszej strony zasługują na tym większy respekt, szacunek i uległość. Powinniśmy okazywać im nawet większe poważanie od tego, które okazywalibyśmy na Ziemi – z dwóch powodów: na Ziemi bralibyśmy pod uwagę ich pozycję społeczną. W świecie Duchów szacunek opiera się tylko na wyższości moralnej. Wysoka ranga Duchów pod tym względem stawia je ponad błahością naszych przypochlebnych formułek. Ich przychylność zyskuje się więc nie pięknymi słówkami, lecz dzięki szczerym uczuciom. Jeżeli owe Duchy są faktycznie wyższe, to nie tylko nie przywiązują żadnej wagi do tytułów, lecz tytułowanie nawet im się nie podoba. Dobra myśl jest im o wiele milsza, niż choćby najpiękniejsze określenia. W przeciwnym wypadku Duchy te nie przewyższałyby ludzi. Duch pewnego szanowanego duchownego, który był na Ziemi kardynałem, człowiekiem cnotliwym i posłusznym prawom Jezusa, pewnego dnia tak odpowiedział osobie, która tytułowała go „wielmożny panie”: „Powinieneś powiedzieć przynajmniej «były wielmożny panie», bo tutaj jest tylko jeden Pan, czyli Bóg. Wiedz, że spotykam tu takich, którzy na Ziemi padali przede mną na kolana, a którym teraz to ja nisko się kłaniam”.

Gdy chodzi o Duchy niższe, to sposób zwracania się do nich wyznacza nam ich charakter. Niektóre z nich, chociaż nieszkodliwe, a nawet mające dobre zamiary, są jednak lekkomyślne, niewykształcone, nierozważne. Traktowanie ich na równi z Duchami wyższymi – co robią niektórzy ludzie – to jakby kłanianie się uczniowi lub osłu żałośnie ozdobionemu profesorskim nakryciem głowy. W rozmowie z nimi całkowicie dopuszczalny jest familiarny ton, którym one nie czują się dotknięte, a wręcz przeciwnie, bardzo im to odpowiada.

Wśród Duchów niższych bywają też nieszczęśliwe. Bez względu na to, jakie winy odkupują, ich cierpienia stanowią dla nas ważny powód współczucia, bowiem nikt z nas nie może się pochwalić, że nie dotyczy go stwierdzenie Chrystusa: „Jeśli ktoś jest bez grzechu, niech pierwszy rzuci kamień<sup>79</sup>”. Poprzez wyrazy sympatii z naszej strony

---

<sup>79</sup> Patrz: Jan, VIII, 7 [przyp. tłumacza].

Duchy te powinny odczuć wyrozumiałość, której życzylibyśmy sobie także my sami.

Duchy okazujące swoją niższość w cynizmie swoich słów, w kłamstwach, nikczemnych uczuciach, zdradliwości rad, z pewnością są nie mniej godne naszej uwagi, od tych, których słowa świadczą o pokucie. Im jesteśmy winni przynajmniej litość odczuwaną zwykle w stosunku do największych zbrodniarzy. Środkiem do ich uciszenia jest ukazanie swojej wyższości: Duchy te rezygnują z niepokojenia tylko tych osób, które się ich nie boją. Duchy złe bowiem wyczuwają, że zarówno ludzie dobrej woli, jak i Duchy wyższe, mają nad nimi przewagę.

Podsumowując: traktowanie Duchów wyższych jak równych sobie świadczyłoby o braku szacunku; śmieszne byłoby także odnoszenie się do wszystkich Duchów bez wyjątku w ten sam sposób. Szanujmy więc tych, którzy na ten szacunek zasługują. Bądźmy wdzięczni tym, którzy nas chronią i udzielają pomocy, zaś wszystkim pozostałym okazujmy życzliwość, której być może sami będziemy kiedyś potrzebować. Zgłębiając się w świat bezcielesny, uczymy się go poznawać, dzięki czemu nawiązujemy kontakty z jego mieszkańcami. Starożytni, nie znając prawdy, wznosili im ołtarze. W naszych oczach Duchy to tylko mniej lub bardziej doskonałe stworzenia, ołtarze zaś wznosimy tylko Bogu.

## Pożytek z wywołań szczególnych

281. Komunikaty otrzymywane od Duchów bardzo wysokiej klasy czy od tych, które animowały sławnych ludzi w dawnych czasach, mają wielką wartość ze względu na zawarte w nich nauki. Duchy te osiągnęły stopień doskonałości umożliwiający im ogarnięcie szerszego kręgu spraw, zgłębienie tajemnic wykraczających poza zwyczajną zdolność rozumowania człowieka – i w związku z tym mogą je nam lepiej objaśnić. Nie wynika z tego, że komunikaty Duchów niższych rangą nie mają wartości: człowiek uważny zaczerpnie z nich niejedną naukę. Aby zapoznać się ze zwyczajami jakiegoś narodu, należy poznać jego wszystkie warstwy społeczne. Ktoś, kto zapoznał się tylko z jedną, wie bardzo

niewiele. Historia danego narodu to z jednej strony dzieje jego królów i wielkich ludzi. Aby ją właściwie ocenić, należy ją ująć przez pryzmat wewnętrznego życia społeczeństwa i jego obyczajów. Duchy wyższe są niejako luminarzami świata pozagrobowego; ich wysoka ranga sytuuje je tak bardzo ponad nami, że dzielący nas dystans jest dla nas przerażający. Duchy należące do klasy średniej (jeśli można się tak wyrazić), ukazują nam w sposób namacalny okoliczności swego nowego istnienia. W ich przypadku związki życia cielesnego i życia Ducha są silniejsze, dzięki czemu rozumiemy je lepiej, bo są nam o wiele bliższe. Dowiadując się osobiście, co się z nimi stało, co myślą, czego doświadczają ludzie wszelkich klas społecznych i charakterów – cnotliwi i nikczemni, wielcy i mali, szczęśliwi i nieszczęśliwi, ludzie, którzy żyli pośród nas, których widzieliśmy i znaliśmy, rozumiejąc ich prawdziwe życie, zalety i wady – rozumiemy ich radości i cierpienia. Współczujemy im i z tego czerpiemy moralną naukę, tym cenniejszą, im bardziej intymne kontakty istniały między nami. Łatwiej jest nam postawić się na miejscu kogoś, kto jest nam równy, niż na miejscu osoby, na którą spoglądamy przez mgłę niebiańskiej chwały. Pospolite Duchy ukazują nam praktyczne zastosowania wielkich i wspaniałych prawd, których teorii uczą nas Duchy wyższe. Zresztą nie idzie na marne studiowanie czegokolwiek: Newton odkrył prawo sił rządzących wszechświatem dzięki najzwyczajniejszemu zjawisku<sup>80</sup>.

Wywoływanie zwykłych Duchów ma także i tę zaletę, że umożliwia nam kontakt z Duchami cierpiącymi, których ból możemy złagodzić,

---

<sup>80</sup> Sir Isaac Newton (1642–1727) – angielski fizyk, matematyk i teolog, profesor uniwersytetu w Cambridge, członek i prezes angielskiego Towarzystwa Królewskiego oraz francuskiej Akademii Nauk. Odkrył m.in. prawo powszechnego ciążenia, stworzył mechanikę klasyczną i rozszczepiając pryzmatem światło, uzyskał widmo świetlne, wysuwając koncepcję korpuskularnej budowy światła. Był także współtwórcą rachunku różniczkowego i całkowego. Widząc spadające z drzewa jabłko, powziął przypuszczenie, że ta sama siła grawitacji, która sięga czubka drzewa, może też docierać do Księżycy i dalej. W spadaniu jabłka i ruchu Księżycy na niebie dostrzegł więc działanie tego samego zjawiska, co pozwoliło nauce na odkrycie nowego porządku rzeczywistości i połączenie ze sobą rzeczy, których na pozór nic nie łączy [przypr. tłumacza].

udzielając im pożytecznych rad. Można więc być przydatnym, jednocześnie samemu się ucząc. Egoistą jest człowiek, który w swych rozmowach z Duchami zmierza tylko do własnej przyjemności, a odmawia wyciągnięcia pomocnej dłoni do nieszczęśników, okazując jednocześnie swą pychę. Czemuż bowiem ma służyć otrzymywanie pięknych rad od sławnych Duchów, jeśli sami nie stajemy się dzięki temu lepsi, bardziej miłosierni i życzliwi dla swych braci zarówno z tego świata, jak i tego drugiego? Cóż stałoby się z biednymi chorymi, gdyby lekarze odmówili dotykania ich ran?

### **Pytania o wywołania**

282. I. Czy można wywoływać Duchy, nie będąc medium?

„Każdy może wywoływać Duchy, a gdy te wywoływane nie mogą zmanifestować się w sposób materialny, to przynajmniej stoją obok i słuchają”.

II. Czy wywoływany Duch zawsze odpowiada na wezwanie?

„To zależy od okoliczności, w których się znajduje – są bowiem sytuacje, kiedy nie może tego zrobić”.

III. Co może uniemożliwić Duchowi przybycie na nasze wezwanie?

„Po pierwsze, jego wola. Także stan jego ciała materialnego, jeśli akurat jest wcielony, misje, które być może wypełnia, a także brak pozwolenia, by udać się w określone miejsce. Istnieją Duchy, które nigdy nie mogą się komunikować – to jest takie, które ze względu na swą naturę nadal należą do światów niższych od Ziemi. Nie mogą tego robić także Duchy znajdujące się w sferach kary, chyba że otrzymały na to pozwolenie z góry, udzielone z uwagi na dobro ogólne. By jakiś Duch mógł się komunikować, wymagane jest, aby osiągnął stopień rozwoju odpowiadający światowi, z którego jest wzywany. W przeciwnym razie nie będzie mieć skali porównawczej, bo tamtejsze idee będą mu obce. Inaczej jest w przypadku Duchów wysłanych z misją lub odkupujących swe błędy w niższych światach: one dysponują ideami niezbędnymi, by udzielać odpowiedzi na pytania”.

IV. Z jakich powodów Duch może nie otrzymać pozwolenia na komunikowanie się?

„Może to być próba lub kara zarówno dla niego, jak i dla osoby wywołującej”.

V. W jaki sposób Duchy porzrzucane w przestrzeni lub w różnych światach mogą słyszeć wywołania kierowane do nich z wszelkich miejsc we wszechświecie?

„Często są zawiadamiane przez otaczające was zaprzyjaźnione Duchy, które je odszukują. Zachodzi tu jednak jeszcze zjawisko, które trudno jest wam wyjaśnić, bowiem nie jesteście jeszcze w stanie zrozumieć, w jaki sposób pomiędzy Duchami przekazywana jest myśl. Mogę wam powiedzieć, że wywoływany przez was Duch, bez względu na to, jak daleko się znajduje, doznaje czegoś w rodzaju odbicia myśli, jakby bodźca elektrycznego, który kieruje jego uwagę w kierunku, skąd owa myśl pochodzi. Można powiedzieć, że słyszy tę myśl tak samo, jak wy na Ziemi słyszycie wołanie”.

– Czy powszechny fluid stanowi nośnik myśli, podobnie jak powietrze jest nośnikiem dźwięku?

„Tak, z tą tylko różnicą, że dźwięk może być słyszalny w bardzo ograniczonym zakresie, podczas gdy myśl osiąga nieskończoność. Znajdujący się w przestrzeni Duch podobny jest do podróznego na rozległej równinie, który słysząc wypowiedane własne imię, odwraca się w stronę, z której pochodzi dźwięk”.

VI. Wiemy, że odległości są dla Duchów mało znaczące. Jednak to dziwne, że niekiedy odpowiadają na wołanie tak szybko, jakby z napięciem tego wyczekiwały.

„Czasem naprawdę tak się dzieje. Jeżeli wywołanie zostało przewidziane, to Duch często jest o nim wcześniej uprzedzany i znajduje się na miejscu, zanim się go wywoła”.

VII. Czy myśl wywołującego jest słyszalna lepiej lub słabiej, odpowiednio do okoliczności?

„Z całą pewnością. Duch przywoływany uczuciem sympatii i życzliwości jest bardziej poruszony. Jest to jakby przyjazny głos, który rozpozna. Bez tego wywołanie często *nie skutkuje*. Towarzysząca

wywołaniu myśl uderza Ducha, lecz jeśli jest niewłaściwie skierowana, to trafia w próżnię. Z Duchami jest podobnie, jak z ludźmi: gdy osoba wywołująca jest im obojętna lub darzą ją niechęcią, to chociaż słyszą wołanie, często nie zwracają na nie uwagi”.

VIII. Czy wywołany Duch przybywa chętnie, czy z poczucia obowiązku?

„Jest posłuszny woli Boga, to jest powszechnemu prawu rządzącemu wszechświatem. Obowiązek jednak nie jest właściwym określeniem, bowiem to sam Duch zastanawia się, czy jego przybycie byłoby pożyteczne: w tym względzie posługuje się swoją wolną wolą. Duch wyższy przybywa zawsze, gdy przywołuje się go w pożytecznym celu. Odmawia udzielania odpowiedzi jedynie w środowisku ludzi niepoważnych i traktujących sprawę w kategoriach żartu”.

IX. Czy wywołany Duch mógłby odmówić przybycia na skierowane do niego wywołanie?

„Oczywiście, w przeciwnym razie, czemuż miałyby mu służyć wolna wola? Czy sądzicie, że wszystkie istoty we wszechświecie są do waszej dyspozycji? Czy uważacie, że sami macie obowiązek odpowiadać każdemu, kto tylko wymawia wasze imię? Mówiąc, że Duch może odmówić przybycia, mam na myśli prośbę osoby wywołującej, bowiem Duch niższy na polecenie Ducha wyższego może zostać do przybycia zmuszonym”.

X. Czy osoba wywołująca dysponuje jakimś środkiem, za pomocą którego może przymusić Ducha do przybycia?

„Żadnym, jeśli Duch ten jest tej osobie równy lub wyższy pod względem moralnym (powiedziałem «pod względem *moralnym*»), nie zaś pod względem inteligencji), nie macie bowiem nad nim żadnej władzy. Jeżeli Duch ten jest od was niższy, to możecie zmusić go do tego dla jego dobra, bo wtedy wspomogą was inne Duchy” (patrz wyżej: § 279).

XI. Czy wywoływanie Duchów niższych jest szkodliwe oraz czy wywołując je, należy obawiać się ich dominacji?

„Duchy te dominują tylko nad tymi, którzy im na to pozwalają. Gdy komuś pomagają Duchy dobre, ten nie ma się czego obawiać. Jeżeli ma

przewagę na Duchami niższymi, to one nie mają przewagi nad nim. Media pracujące w samotności, zwłaszcza te początkujące, powinny wystrzegać się tego rodzaju wywołań” (patrz wyżej: § 278).

XII. Czy do wywołania konieczne są jakieś szczególne przygotowania?

„Jeżeli chce się mieć do czynienia z poważnymi Duchami, to najważniejszym ze wszystkich przygotowań jest skupienie. Posiadając wiarę i pragnienie dobra, ma się więcej sił do wywoływania Duchów wyższych. W pewnych momentach skupienia, wznosząc swoją myśl, jednoczy się z dobrymi Duchami i skłania je do przybycia”.

XIII. Czy do wywołań niezbędna jest wiara?

„Wiara w Boga tak. Wiara w pozostałe sprawy kiedyś się pojawi, o ile tylko pragniecie dobra i chcecie się czegoś nauczyć”.

XIV. Czy zebrawszy się we wspólnocie myśli i zamiarów, ludzie mają większą moc do wywoływania Duchów?

„Gdy wszystkich jednoczy miłosierdzie i dobro, to udają im się wielkie sprawy. Nic nie może bardziej przeszkadzać rezultatom wywołań, niż różnorodność myśli”.

XV. Czy przydatne jest robienie łańcucha, ręka przy ręce, przez kilka minut na początku spotkań?

„Łańcuch to środek materialny, który nie ustanawia między wami jedności, o ile takowa nie istnieje w sferze myśli. Zamiast więc go robić, lepiej jest, aby wszyscy skoncentrowali się na jednej myśli i wszyscy jednocześnie wezwali dobre Duchy. Nie wiecie jeszcze wszystkiego o możliwych rezultatach poważnego spotkania, z którego zostałyby wykluczone wszelkie uczucia pychy i egoizmu oraz gdzie panowałoby doskonałe uczucie wzajemnej serdeczności”.

XVI. Czy lepsze są wywołania w określonych dniach i godzinach?

„Tak – i o ile to możliwe, w tym samym miejscu: Duchy chętniej tam przychodzą. To stałość waszych dążeń pomaga Duchom komunikować się z wami. Duchy mają swoje zajęcia, których nie mogą *nagle* porzucić, aby zaspokoić wasze osobiste zachcianki. Zalecam urządzenie spotkań w tym samym miejscu, lecz nie jest to absolutny obowiązek, Duchy bowiem podążają w każde miejsce. Chcę tylko powie-

dzieć, że lepiej jest wyznaczyć do tego celu jedno miejsce, bowiem wtedy osiąga się lepsze skupienie”.

XVII. Czy – jak sądzą niektórzy ludzie – pewne przedmioty, jak medale lub talizmany, mają moc przyciągania lub odpychania Duchów?

„To pytanie jest zbędne, bowiem wiecie przecież, że materia w żaden sposób nie oddziałuje na Ducha. Bądźcie pewni, że żaden dobry Duch nigdy nie doradzi wam podobnych niedorzeczności. Działanie talizmanów, jakiegokolwiek by nie były, nigdy nie istniało poza wyobraźnią osób łatwowiernych”.

XVIII. Co należy sądzić o Duchach, które wyznaczają spotkania w przerażających miejscach i w bardzo późnych godzinach?

„Duchy te bawią się ludźmi, którzy ich słuchają. Uleganie tego rodzaju namowom jest niepotrzebne, a nawet niebezpieczne. Niepotrzebne, bo nie zyskuje się na tym nic, poza byciem oszukanym, niebezpieczne zaś nie ze względu na krzywdę, którą mogą wyrządzić Duchy, lecz z powodu wrażenia, jakie to może wyrzucić na słabych umysłach”.

XIX. Czy istnieją dni i godziny bardziej sprzyjające wywołaniom?

„Duchom jest to zupełnie obojętne, jak wszystko materialne i wiara we wpływ dni i godzin byłaby przesadą. Najlepsze momenty to te, w których osoba wywołująca jest najmniej zajęta sprawami życia codziennego, gdy jej ciało i duch są w stanie największego spokoju”.

XX. Czy wywołanie jest dla Duchów czymś przyjemnym, czy przykrym? Czy gdy się je woła, to przybywają z ochotą?

„Wszystko zależy od charakteru Duchów i powodu, dla którego się je wzywa. Gdy powód ten jest godny pochwały, to przyjście jest dla nich czymś przyjemnym, a nawet atrakcyjnym. Duchy zawsze są szczęśliwe, czując okazywaną im sympatię. Dla niektórych komuni-kowanie się z ludźmi jest wielkim szczęściem i dlatego bardzo cierpią, gdy się o nich zapomina. Lecz, jak już powiedziałem, zależy to od ich charakteru. Wśród Duchów nie brakuje także samotników, nie lubiących, gdy się ich niepokoi. W odpowiedziach daje się więc zauważyć ich zły humor – zwłaszcza, gdy wywołują je osoby im obojętne, którymi się nie interesują. Często Duch nie ma żadnego powodu, by przybyć na wezwanie obojętne mu nieznanemu, który wywołuje

go tylko z ciekawości. Jeżeli już przychodzi, to przeważnie nie zostaje długo – chyba że wywołanie służy czemuś poważnemu i ma czegoś nauczyć”.

**Uwaga.** Istnieją ludzie, którzy wywołują swoich krewnych tylko po to, by ich zapytać o najzwyklejsze sprawy z życia materialnego: na przykład, by się dowiedzieć, czy mają sprzedać lub wynająć dom, ile zarobią na swych interesach, gdzie zostały ukryte pieniądze, czy taka lub inna sprawa przyniesie zysk. Nasi przebywający w zaświatach krewni interesują się nami tylko w kwestiach uczuć, jakimi ich darzymy. Jeżeli nasze myśli ograniczają się do przekonania, że Duchy mogą nam służyć jako wróżki oraz że myślimy o nich tylko, gdy chcemy uzyskać jakieś informacje, to nie mogą nas darzyć wielką sympatią. Nie ma się więc co dziwić, że nie traktują nas życzliwie.

XXI. Czy między dobrymi i złymi Duchami istnieje jakaś różnica, gdy chodzi o ich gotowość w odpowiedzi na nasze wywołanie?

„Istnieje bardzo duża – złe Duchy przybywają chętnie, tylko mając nadzieję zapanowania nad kimś lub oszukania go. Bardzo się jednak wahają, gdy mają przybyć, by wyznać swoje błędy. Wtedy nie pragną niczego innego, jak tylko odejść – podobnie jak uczeń, którego wzywa się, by go upomnieć. Na zasadach kary lub w celu nauczania czegoś osób wcielonych mogą je do tego zmusić Duchy wyższe. Dla dobrych Duchów wywołanie jest kłopotliwe, gdy niepotrzebnie wzywa się je z błahych powodów – wtedy albo w ogóle się nie pojawiają, albo od razu odchodzą. Możecie zauważyć, że w zasadzie Duchy bez względu na to jakie są, podobnie jak wy nie lubią być przedmiotem zabawy ciekawskich. Wywołując jakiegoś Ducha, często nie macie żadnego innego celu, jak tylko zobaczyć, co wam powie, albo zapytać go o jakieś szczególne wydarzenia z życia, których on nie chce wam ujawnić, bo przecież nie ma powodu, by zdradzał wam swoje tajemnice. Czy sądzicie, że da się wezwać jak na przesłuchanie, by tylko sprawić wam przyjemność? Nie miejcie złudzeń, jeśli nie zrobiłby czegoś za życia na Ziemi, to tym bardziej nie zrobi tego jako Duch”.

*Uwaga.* Doświadczenie istotnie dowodzi, że wywołanie zawsze podoba się Duchom, gdy u jego podstaw spoczywają poważne i pozytywne powody. Dobre Duchy przychodzą z przyjemnością, by nas czegoś nauczyć, cierpiące znajdują ukojenie w sympatii, którą się je obdarza. Duchy, które znaliśmy, są szczęśliwe, gdy o nich pamiętamy. Duchy lekkomyślne uwielbiają, gdy wywołują je ludzie niepoważni – to bowiem dostarcza im okazji, by się nimi zabawić; natomiast źle się czują w towarzystwie osób poważnych.

XXII. Czy aby się zmanifestować Duchy zawsze potrzebują wywołania?

„Nie i często prezentują się niewzywane, co dowodzi, że pojawiają się chętnie”.

XXIII. Gdy jakiś Duch prezentuje się z własnej woli, to czy można być pewnym jego tożsamości?

„W żadnym przypadku, ponieważ oszukańcze Duchy często wykorzystują taką okazję, by tym skuteczniej wprowadzać w błąd”.

XXIV. Gdy w myślach wywołuje się jakiegoś Ducha, to czy przychodzi, nawet jeśli nie może zmanifestować się pisemnie czy w inny sposób?

„Pisanie jest środkiem materialnym, który Duch wykorzystuje, by dać dowód swej obecności. To myśl go przyciąga, a nie możliwość napisania czegoś”.

XXV. Gdy manifestuje się jakiś Duch niższy, to czy można go zmusić do odejścia?

„Tak, nie słuchając go. Jak jednak chcielibyście, by odszedł, jeżeli bawi was jego niegodziwość? Duchy niższe przywiązują się do osób słuchających ich z przyjemnością, jak czyni to wielu nierozważnych ludzi”.

XXVI. Czy wywołanie dokonane w imię Boże stanowi gwarancję przeciwko wmieszanemu się Duchów złych?

„Imię Boże nie stanowi zapory przeciwko wszystkim złym Duchom, choć wiele z nich powstrzymuje. Za jego pomocą zawsze odeprzeć niektóre – zwłaszcza, gdy dokonacie wywołania z głębi serca, a nie wypowiadając banalną formułę”.

XXVII. Czy po imieniu można wywoływać wiele Duchów naraz?

„To nic trudnego i gdybyście mieli trzy lub cztery ręce do pisania, to odpowiadałyby wam trzy lub cztery Duchy naraz. Dzieje się tak, gdy ma się do dyspozycji wiele mediów”.

XXVIII. Gdy jednocześnie wzywa się wiele Duchów, lecz ma się tylko jedno medium, to który z nich odpowiada jako pierwszy?

„Jeden z nich odpowiada w imieniu wszystkich, wyrażając wspólną myśl”.

XXIX. Czy ten sam Duch mógłby w czasie jednego seansu manifestować się poprzez kilka mediów?

„Z taką łatwością, jak wśród was czynią to ludzie dyktujący jednocześnie kilka listów”.

**Uwaga.** Widzieliśmy, jak pewien Duch odpowiadał na zadawane mu pytania jednocześnie przy pomocy dwóch mediów – przez jedno po angielsku, przez drugie po francusku. Odpowiedzi były identyczne pod względem treści, niekiedy nawet stanowiły swe dosłowne tłumaczenie.

Dwa Duchy wywołane jednocześnie przez dwa media mogą prowadzić rozmowę. Ten sposób komunikowania się nie jest im niezbędny, mogą bowiem czytać sobie w myślach – jednak niekiedy zgadzają się na to, by nas czegoś nauczyć. Jeżeli są to Duchy niższe, bo wciąż pozostają pod wpływem ziemskich żądz i cielesnych idei, to może się zdarzyć, że pokłócą się i zaczną wyzywać, zarzucając sobie niegodziwości, a nawet rzucać w swoim kierunku ołówkami, koszykami, tabliczkami itp.

XXX. Czy Duch wywołany jednocześnie w wielu miejscach może w tym samym czasie odpowiadać na zadawane mu tam pytania?

„Tak, jeśli jest to Duch wysokiej klasy”.

– Czy w takim przypadku Duch dzieli się, czy też korzysta ze zdolności wszechobecności?

„Słońce jest tylko jedno, a świeci we wszystkich kierunkach, wysyłając swe promienie bardzo daleko, nie podzieliwszy się; podobnie jest z Duchami. Myśl Ducha jest jak światło rozsyłające daleko swój blask,

dzięki czemu może być widziane ze wszystkich punktów na horyzoncie. Im Duch jest bardziej czysty, tym jego myśl mocniej *promieniuje* i rozchodzi się jak światło. Duchy niższe są bardzo materialne – mogą odpowiadać tylko jednej osobie naraz i wtedy nie są w stanie przenieść się do innego miejsca, w którym są wywoływane. Duch wyższy wywołany jednocześnie w dwóch miejscach odpowie na oba wezwania, o ile są one równie poważne i żarliwe; w przeciwnym razie wybierze to poważniejsze”.

**Uwaga.** Podobnie jest z człowiekiem, który nie ruszając się z miejsca, może przesyłać myśli za pomocą znaków widzialnych z różnych stron.

Podczas seansu Paryskiego Towarzystwa Studiów Spirytystycznych, w czasie którego dyskutowano nad zjawiskiem wszechobecności, pewien Duch spontanicznie podyktował następujący komunikat:

„Tego wieczora pytaliście, jak wygląda wszechobecność Duchów w kontekście hierarchii spirytystycznej. Porównajcie nas do balonu stopniowo unoszącego się w powietrze. Gdy znajduje się jeszcze na ziemi, to może go widzieć niewiele osób zgromadzonych dokoła; w miarę jak się unosi, krąg widzących go osób powiększa się, a gdy osiągnie pewną wysokość, staje się widzialny dla wielkiej liczby ludzi. Tak jest też z nami. Duch zły, jeszcze przywiązany do Ziemi, stoi w ograniczonym kręgu między ludźmi, którzy go widzą. Niech z łaski Boga wzniesie się dzięki poprawie, a będzie mógł rozmawiać z wieloma osobami jednocześnie. Gdy zaś stanie się Duchem wyższym, to będzie mógł rozbłysnąć jak światło słoneczne, aby ukazać się jednocześnie wielu osobom w wielu miejscach.

CHANNING”.<sup>81</sup>

XXXI. Czy można wywołać Duchy czyste, które zakończyły już serię swych wcieleń?

„Tak, lecz przybywają one bardzo rzadko. Komunikują się tylko z ludźmi o czystych i szczerych sercach, nie zaś z pełnymi pychy i ego-

---

<sup>81</sup> William Ellery Channing (1780–1842) – amerykański pastor i teolog, teoretyk unitaryzmu. Był zagorzałym zwolennikiem zniesienia niewolnictwa [przyp. tłumacza].

izmu. Dlatego też zawsze należy obawiać się, czy to nie Duchy niższe podszywają się pod tę cechę, aby zyskać w waszych oczach powagę”.

XXXII. W jaki sposób można wytłumaczyć fakt, że Duchy noszące najgłośniejsze imiona, tak łatwo i poufale manifestują się nawet najmniej znanym osobom?

„Ludzie oceniają Duchy swoją własną miarą, co jest błędem. Po śmierci ciała zacierają się ziemskie rangi. Duchy różnią się tylko pod względem dobra, a dobre idą tam, gdzie można dobro uczynić”.

XXXIII. Ile czasu musi upłynąć od śmierci człowieka, aby można było wywołać jego Ducha?

„Można to zrobić nawet w chwili śmierci; w tym momencie jednak Duch znajduje się jeszcze w szoku pośmiertnym i dlatego nie odpowiada za dobrze”.

**Uwaga.** Ponieważ szok pośmiertny trwa różnie w przypadku każdego Ducha, nie da się określić czasu odpowiedniego do wywołania. Rzadko jednak jeszcze osiem dni po śmierci Duch nie zdaje sobie sprawy ze swego stanu na tyle, by nie móc odpowiadać. Niekiedy może to zrobić nawet trzy dni po śmierci; w każdym przypadku można jednak ostrożnie próbować.

XXXIV. Czy wywołanie Ducha w chwili śmierci może być dla niego bardziej kłopotliwe, niż później?

„Niekiedy tak. Jest to tak, jakby ktoś wyrwał was ze snu, zanim jeszcze dobrze się przebudziliście. Niektóre Duchy jednak zupełnie się tym nie przejmują, a wręcz przeciwnie – pomagają im to wyjść z szoku pośmiertnego”.

XXXV. W jaki sposób Duch dziecka zmarłego w bardzo młodym wieku może udzielać w pełni rozsądnych odpowiedzi, skoro będąc na Ziemi, nie osiągnął jeszcze samoświadomości?

„Dziecko jest Duchem *jeszcze w materialnej otocze*. Jednak uwolniony od materii, wykorzystuje wszelkie zdolności ducha, a skoro Duchy nie mają wieku, to wiadomo, że dziecko to żyło już wcześniej. Jednak do chwili całkowitego wyzwolenia Duch ten może zachowywać w swych wypowiedziach pewne cechy dziecięcego charakteru”.

**Uwaga.** Wpływ ciała, który przez krótszy lub dłuższy czas odczuwa Duch dziecka, niekiedy jest odczuwany także przez Duchy ludzi dorosłych, którzy zmarli, będąc chorymi psychicznie. Sam Duch nie jest chory, wiadomo jednak, że niektóre Duchy przez pewien czas sądzą, iż nadal znajdują się na tym świecie. Nie ma się więc co dziwić, że w przypadku osoby chorej psychicznie Duch cierpi ciągle wskutek utrudnień, które w trakcie jego ziemskiej wędrówki, aż do chwili uwolnienia się od materii, uniemożliwiały mu dowolne wyrażanie myśli. Zjawisko to ma różny przebieg w zależności od przyczyn choroby psychicznej, niektórzy chorzy bowiem odzyskują jasność umysłu natychmiast po śmierci.

## Wywoływanie zwierząt

283. XXXVI. Czy można wywołać Ducha zwierzęcia?

„Po śmierci zwierzęcia istniejąca w nim zasada inteligentna znajduje się w stanie uśpienia i używają jej Duchy wyznaczone do animowania nowych stworzeń, w których będzie nadal wykorzystywana. Z tego wynika, że w świecie Duchów nie istnieją błakające się zwierzęta, a tylko Duchy ludzi. To odpowiada na wasze pytanie”.

– Jak to się więc dzieje, że wywoławszy zwierzęta, niektórzy ludzie otrzymali odpowiedzi?

„Wywołajcie skałę, a wam odpowie. Wiele Duchów zawsze ma chęć zabrania głosu w czyimś imieniu”.

**Uwaga.** Z tego samego powodu, gdy wywoła się osobę mityczną lub alegoryczną, to ona odpowie – a raczej odpowie za nią jakiś Duch, który manifestując się, przybierze jej charakter i sposób zachowania. Pewnego dnia komuś przyszło głowy wywołać Tartuffe’a i on natychmiast się pojawił. Co więcej, mówił o Orgonie, Elmirze, Damisie i Walerym, przekazując o nich nowiny<sup>82</sup>. Naśla-

---

<sup>82</sup> Tartuffe, Orgon, Elmira, Damis i Walery – bohaterowie komedii *Świętoszek* Moliera. Molier, Jean Baptiste Poquelin (1622–1677) – najwybitniejszy komediopisarz francuski, aktor, jeden z najbardziej postępowych umysłów epoki. Jego dzieła zawierają krytyczny obraz ówczesnego społeczeństwa [przyp. tłumacza].

dował hipokrytę tak zręcznie, jakby Tartuffe istniał naprawdę, jako rzeczywisty człowiek. Później powiedział, że jest Duchem aktora, który tę rolę odgrywał. Duchy lekkomyślne często wykorzystują niedoświadczenie wywołujących je osób. Powstrzymują się jednak od kontaktów z ludźmi, o których wiedzą, że byliby zdolni ujawnić ich oszustwa, oraz którzy nie uwierzyliby ich słowom. Podobnie jest także z zwierzętami.

Pewien mężczyzna miał w swoim ogrodzie gniazdo łuszczaków, które go bardzo interesowało. Pewnego dnia gniazdo zniknęło. Upewniwszy się, że nikt z domowników za to nie odpowiada, mężczyzna, będąc medium, postanowił wywołać matkę piskląt; ona przybyła i odpowiedziała mu świetną francuszczyzną: „Nie oskarżaj nikogo i bądź spokojny o los moich małych. To kot skacząc, przewrócił gniazdo. Znajdziesz je na trawniku wraz z młodymi, które nie zostały zjedzone”. Mężczyzna poszedł na miejsce i okazało się, że przed chwilą usłyszał prawdę. Czy należy stąd wywnioskować, że to ptak odpowiedział na jego wywołanie? Oczywiście, że nie. Po prostu jakiś Duch wiedział o tym wydarzeniu. Świadczy to o tym, jak bardzo nie można ufać pozorom i jak słuszna była udzielona powyżej odpowiedź: wywołajcie skałę, a wam odpowie (patrz wyżej: *Medianimiczność u zwierząt*, § 234).

## Wywoływanie osób żyjących

284. XXXVII. Czy wcielenie Ducha stanowi absolutną przeszkodę w jego wywołaniu?

„Nie, jednak uwolnienie się Ducha w danym momencie musi umożliwiać odpowiedni stan ciała materialnego. Wcielony Duch przybywa tym łatwiej, im wyższej kategorii jest świat, w którym się znajduje, bo wtedy ciała są tam mniej materialne”.

XXXVIII. Czy można wywołać Ducha osoby żyjącej?

„Tak, skoro można wywołać Ducha wcielonego. Duch osoby żyjącej może też w chwilach uwolnienia przybyć *bez wywołania*. Zależy to od sympatii, jaką darzy osoby, z którymi się komunikuje” (patrz wyżej: § 116 – historia mężczyzny z tabakierą).

XXXIX. W jakim stanie pozostaje ciało człowieka, którego Duch został wywołany?

„Śpi albo drzemie; wtedy Duch jest wolny”.

– Czy ciało mogłoby się zbudzić pod nieobecność Ducha?

„Nie, Duch musi *powrócić do siebie*. Jeżeli w tym samym momencie rozmawia z wami, to odchodzi, często mówiąc, z jakiego powodu”.

XL. W jaki sposób Duch znajdujący się poza ciałem materialnym jest uprzedzany, że ma powrócić?

„Duch osoby żyjącej nigdy nie jest zupełnie oddzielony od ciała materialnego. Choćby nie wiadomo jak daleko odszedł, związany jest z ciałem materialnym za pomocą fluidalnego łącznika, który w razie potrzeby służy do uprzedzania go. Łącznik ten przerywa się tylko w chwili śmierci”.

**Uwaga.** Media widzące często widywały ten fluidalny łącznik. Jest to coś w rodzaju fosforyzującej smugi, ginącej w przestrzeni w stronie, w której znajduje się ciało materialne. Niektóre Duchy stwierdziły, że po tym rozpoznają, kto należy jeszcze do świata cielesnego.

XLI. Co by się stało, gdyby w czasie snu, podczas nieobecności Ducha, ciało materialne zostało śmiertelnie zranione?

„Duch zostałby uprzedzony i powróciłby, zanim doszłoby do śmierci”.

– Czy w związku z tym nie mogłoby się zdarzyć, że ciało materialne zmarłoby w czasie nieobecności Ducha, a on powracając, nie mógłby w nie wejść?

„Nie, byłoby to sprzeczne z prawem łączności duszy z ciałem materialnym”.

– Jeżeli jednak cios byłby nagły i nieprzewidywalny?

„Duch zostałby uprzedzony, zanim padłby śmiertelny cios”.

**Uwaga.** Zapytany o ten fakt Duch pewnej osoby żyjącej odpowiedział: „Jeżeli ciało materialne mogłoby umrzeć pod nieobecność Ducha, to byłby to bardzo wygodny sposób pozyskiwania samobójców-hipokrytów”.

XLII. Czy Duch człowieka wywołanego w czasie snu może komunikować się w sposób tak nieograniczony, jak umarłego?

„Nie, materia zawsze mniej lub bardziej wpływa na Ducha”.

**Uwaga.** Pewien znajdujący się w takiej sytuacji człowiek, któremu zadano to pytanie, odpowiedział: „Jestem wciąż przykuty do kuli u nogi, która ciągnie się za mną”.

– Czy w tym stanie Duchowi może być trudno przybyć, bo znajduje się w innym miejscu?

„Tak. Może się zdarzyć, że Duch znajduje się w miejscu, w którym podoba mu się przebywać i dlatego nie reaguje na wywołanie – zwłaszcza, gdy wywołania dokonał człowiek, który go nie interesuje”.

XLIII. Czy wywołanie Ducha osoby, która nie śpi, jest zupełnie niemożliwe?

„Choć bardzo trudne, to nie jest to absolutnie niemożliwe. Jeżeli bowiem wywołanie *skutkuje*, to może się zdarzyć, że człowiek uśnie. Duch jednak może się komunikować jako Duch tylko w chwilach, gdy jego obecność nie jest niezbędną do umysłowej aktywności ciała materialnego”.

**Uwaga.** Z doświadczenia wynika, że wywołanie dokonane w czasie, gdy dana osoba nie śpi, może doprowadzić do snu lub przynajmniej do bliskiego snu osłabienia. Taki efekt można jednak uzyskać tylko dzięki aktywnej sile woli oraz gdy pomiędzy danymi osobami istnieją bardzo mocne związki uczuciowe. W innym przypadku wywołanie *nie skutkuje*. Jeżeli nawet wywołanie mogłoby doprowadzić do snu, to gdy chwila jest nieodpowiednia, dana osoba nie chcąc spać, stawiałaby opór, a jeśli ten zostałby przełamany, to Duch w związku z tym byłby pobudzony i z trudem odpowiadałby na pytania. Z tego wynika, że najodpowiedniejszym momentem do wywołania osoby żyjącej jest stan jej naturalnego snu, wtedy bowiem, będąc wolnym, jej Duch może przybyć do tego, kto go wzywa – podobnie jak mógłby pójść dokądkolwiek.

Gdy wywołania dokonuje się za zgodą danej osoby i stara się ona w tym celu usnąć, to może się zdarzyć, że skupienie na tej czynności opóźnia sen i zakłóca działania Ducha. Dlatego też lepiej jest wykorzystywać sen nienarzucony.

XLIV. Czy osoba żyjąca, która została wywołana w czasie snu, zdaje sobie z tego sprawę po przebudzeniu?

„Nie. Wy sami jesteście wywoływani częściej, niż wam się wydaje. Wie o tym tylko Duch tej osoby i wyłącznie czasami może pozostawić w umyśle jakieś niejasne wrażenie, jakby sen”.

– Któż mógłby nas wywoływać, jeśli jesteśmy nic nie znaczącymi istotami?

„Być może w poprzednich istnieniach byliście kimś sławnym, w tym lub w innych światach. Mogą was wywoływać także wasi krewni i przyjaciele zarówno z tego, jak i z innych światów. Wyobraźmy sobie, że wasz Duch animował ciało ojca innej osoby; gdy więc ta osoba będzie wywoływać swego ojca, to wywoływanym i w rezultacie odpowiadającym na wywołanie będzie wasz Duch”.

XLV. Czy wywołany Duch osoby żyjącej odpowiada jako Duch, czy wykorzystuje idee, które ma po przebudzeniu?

„To zależy od jego miejsca w hierarchii. Ma jednak lepszy ogład rzeczywistości i mniej uprzedzeń – podobnie jak somnambulicy. Jest to dosyć podobny stan”.

XLVI. Gdyby Duch somnambulika znajdującego się we śnie magnetycznym został wywołany, to czy miałby jaśniejszy umysł niż kto inny?

„Niewątpliwie odpowiadałby z większą łatwością, byłby wtedy wolny. Wszystko zależy od stopnia niezależności Ducha od ciała materialnego”.

– Czy Duch somnambulika mógłby odpowiadać jednej osobie, która go wywołała i jednocześnie rozmawiać ustami z kimś innym?

„Zdolność jednoczesnego komunikowania się w dwóch różnych miejscach mają tylko Duchy całkowicie wolne od materii”.

XLVII. Czy śpiącego człowieka poprzez oddziaływanie na jego Ducha można skłonić do zmiany poglądów?

„Tak, czasami. Nie będąc tak mocno związany z materią, Duch jest wtedy bardziej wyczulony na wrażenia moralne, a wrażenia te mogą wpłynąć na jego sposób patrzenia na rzeczywistość, gdy jest w stanie zwyczajnym. Niestety, często się zdarza, że po przebudzeniu natura

cielesna bierze nad nim górę i każe zapomnieć dobre zamiary, które być może powziął”.

XLVIII. Czy wywołanemu Duchowi osoby żyjącej wolno jest mówić, co tylko chce?

„Dysponuje wszelkimi możliwościami Ducha, a więc także wolną wolą. Będąc zaś wtedy bardziej przenikliwym, wypowiada się ostrożniej niż po przebudzeniu”.

XLIX. Czy wywoławszy jakąś osobę, można by ją zmusić do powiedzenia czegoś, co wołałaby przemilczeć?

„Powiedziałem, że Duch ma swoją wolną wolę. Może się jednak zdarzyć, że jako Duch będzie przywiązywać mniejszą wagę do pewnych spraw, niż w swym zwyczajnym stanie. Jego sumienie może wtedy wyrażać się swobodniej. Poza tym, gdy nie chce o czymś mówić, to może uniknąć kłopotu, odchodząc. Nie można bowiem zatrzymać Ducha, jak dałoby się zatrzymać ciało materialne”.

L. Czy inny Duch mógłby zmusić Ducha osoby żyjącej do przybycia i mówienia, podobnie jak ma to miejsce w przypadku Duchów wolnych?

„U Duchów, zarówno osób zmarłych, jak i żyjących, istnieje panowanie tylko na zasadach wyższości moralnej. Bądźcie więc pewni, że żaden Duch wyższy nie dopomógłby w sprawie niegodziwej niedyskrecji”.

**Uwaga.** Tego rodzaju nadużycie zaufania stanowiłoby istotnie podły czyn, który i tak by nic nie dał, bowiem nie można wydrzeć Duchowi tajemnicy, którą ten chce zachować; chyba że powodowany poczuciem sprawiedliwości wyznałby to, co w innych okolicznościach zostałoby przez niego przemilczane.

Pewna osoba chciała w ten sposób dowiedzieć się od swego krewnego, czy sporządził testament na jej korzyść. Duch odpowiedział jej: „Tak moja droga siostrzenico, a dowód tego otrzymasz już niedługo”. Była to prawda, lecz kilka dni później krewny anulował swój testament i był na tyle złośliwy, że powiadomił o tym fakcie, nie wiedząc jednak, że kobieta wcześniej go wywoływała. Niewątpliwie to jakieś instynktowne uczucie skłoniło go do powzięcia decyzji pod wpływem zadanego mu wtedy pytania. Podłością było

by pytać Ducha zarówno osoby żyjącej, jak i zmarłej o coś, o co nie miałyby się odwagi zapytać twarzą w twarz – nawet jeśli efekty tej podłości nie byłyby takie, jak się zakładało.

LI. Czy można wywołać Ducha, którego ciało materialne znajduje się jeszcze w łonie matki?

„Nie. Wiecie wszak, że w tym momencie równowaga Ducha jest całkowicie zachwiana”.

**Uwaga.** Do całkowitego wcielenia dochodzi dopiero w momencie, gdy dziecko zaczyna oddychać. Jednak już po powstaniu zarodka Duch przeznaczony do animowania dziecka doświadcza zaburzeń, które stają się coraz większe, im bliższe są narodziny, co pozbawia Ducha świadomości i w rezultacie uniemożliwia odpowiadanie na pytania (patrz: *Księga Duchów: Powrót do życia cielesnego, Połączenie duszy i ciała*, § 344).

LII. Czy oszukańczy Duch mógłby się podszyć pod Ducha osoby żyjącej, którego się wywołuje?

„To nie ulega wątpliwości i zdarza się bardzo często – zwłaszcza, gdy wywołujący nie ma czystych zamiarów. Poza tym wywoływanie Duchów osób żyjących jest interesujące tylko z psychologicznego punktu widzenia. Najlepiej jest powstrzymać się od tego rodzaju praktyk, z wyjątkiem przypadków, które mają cel kształcący”.

**Uwaga.** O ile wywołania wolnych Duchów nie zawsze są *skuteczne* – jak wyrażają się Duchy – to o wiele częściej nie udaje się to w przypadku osób wcielonych; zwłaszcza wtedy miejsce wywoływanych zajmują Duchy oszukańcze.

LIII. Czy wywołanie osoby żyjącej może być szkodliwe?

„Nie zawsze jest bezpieczne. Zależy to od stanu wywoływanej osoby, która jeśli akurat jest chora, to można jej przysporzyć większych cierpień”.

LIV. W jakich okolicznościach wywołanie Ducha osoby żyjącej może być najbardziej szkodliwe?

„Należy wystrzegać się wywoływania bardzo młodych dzieci, a także osób poważnie chorych i niedołączonych starców. Słowem może to być szkodliwe zawsze, gdy ciało jest bardzo osłabione”.

**Uwaga.** Niebezpieczne może być także gwałtowne zawieszenie funkcji umysłowych w czasie snu, jeśli dana osoba potrzebowałaby w danym momencie pełnej obecności Ducha.

LV. Czy w momencie wywoływania osoby żyjącej, jej ciało materialne doświadcza zmęczenia będącego następstwem pracy, do której skłania je Duch, chociaż jest nieobecny?

Pewna znajdująca się w tym stanie osoba, która myślała, że jej ciało się męczy, odpowiedziała na to pytanie w sposób następujący:

„Mój Duch jest jak balon na uwiezi, przywiązany do słupa. Moje ciało jest słupem, drgającym pod wpływem ruchów balonu”.

LVI. Skoro wywoływanie osób żyjących, gdy nie dokonuje się go w sposób właściwy, może być tak szkodliwe, to czy nie jest niebezpieczne wywoływanie Duchów ludzi, o których nie wiadomo, czy są wcieleni, a którzy wszak mogliby znajdować się w niekorzystnych okolicznościach?

„Nie, to nie to samo. Duch przybędzie tylko wtedy, gdy będzie w stanie to zrobić. A poza tym, czyż nie mówiłem wam, że należy pytać, czy wywołanie jest możliwe?”.

LVII. Czy gdy w najmniej odpowiednim momencie zaczynamy odczuwać senność, oznacza to, że ktoś nas wywołuje?

„Oczywiście, że tak może być. Najczęściej jednak jest to zjawisko czysto fizyczne, do którego dochodzi dlatego, że albo ciało materialne potrzebuje odpoczynku, albo Duch potrzebuje swojej wolności”.

**Uwaga.** Pewna nasza znajoma, będąca medium, postanowiła kiedyś wywołać Ducha swego wnuka, śpiącego w tym samym pokoju. Tożsamość Ducha została stwierdzona na podstawie języka, zwykle używanych przez dziecko wyrażeń oraz na podstawie dokładnej relacji o różnych sprawach, które przytrafiły mu się w szkole. Potwierdziła ją jednak jeszcze jedna okoliczność. Oto ręka medium

nagle zatrzymała się w pół zdania, nie mogąc napisać nic więcej. W tym momencie dziecko na wpół przebudzone obróciło się w łóżku na drugi bok, po chwili ponownie usnęło i wtedy ręka medium znowu zaczęła się poruszać, kontynuując przerwana rozmowę. Dokonujące się w odpowiednich warunkach wywołania osób żyjących świadczą w sposób niepodważalny o niezależnym działaniu Ducha i ciała materialnego oraz w związku z tym o istnieniu inteligentnej zasady niezależnej od materii (patrz: *Przegląd Spirytystyczny: Duch z jednej strony, ciało materialne z drugiej – spotkanie z Duchem osoby żyjącej*, styczeń 1860; *Studium Duchów osób żyjących*, marzec 1860).

## Ludzka telegrafia

LVIII. Czy wywołując siebie nawzajem, dwoje ludzi może przesyłać sobie myśli i w ten sposób porozumiewać się?

„Tak i ta swoista ludzka telegrafia będzie kiedyś powszechnym sposobem komunikowania się”.

– Dlaczego nie korzysta się z niej już teraz?

„Niektóre osoby mogą jej dokonywać, ale nie wszyscy. Niezbędne jest, aby ludzie oczyścili się, a ich Duchy uwolniły się od materii. I to jest jeszcze jeden powód, by dokonywano wywołań w imię Boże. Zanim do tego dojdzie, zdolność ta stanowić będzie cechę *dusz najlepszych* i zdematerializowanych, których na Ziemi jest jeszcze niewiele przy obecnym stanie jej mieszkańców”.